
Kapelusz zasłaniał jej twarz. Nie wiedziałem, czy mogę tak po prostu podejść. Intrygową, ale bynajmniej nie spojrzeniem. Nie wiem w sumie, co tak bardzo przyciągało moją uwagę, ale chciałem za wszelką cenę poznać jej tajemnicę. Czytała "Dziewczynę z pociągu", ale nie sądzę, by miała jakieś problemy, jak główna bohaterka. Była zbyt spokojna i wycofana. Mimo to, ubiorem zachęcała, by się zbliżyć. Długi czarny płaszcz idealnie podkreślał jej sylwetkę. Do tego ten kapelusz - nietypowy jak na dzisiejsze czasy. Nie wytrzymałem i po chwili siedziałem już obok niej.

- Czy mógłby Pan się odsunąć? - zapytała.

Zdziwiłem się. Nie zdążyłem powiedzieć ani słowa, a ona od razu mnie odtrąciła. Na pewno popełniłem jakiś błąd. Kobieta z jej prezencją musiała mieć konkretny powód. Nie mogąc znieść tej niewiedzy, zapytałem:

- Czy zrobiłem coś nie tak? - na co ona odpowiedziała:

- Nie.

- Przepraszam najmocniej, ale dlaczego w takim razie mam się odsunąć?

- Po prostu.

- Nie rozumiem.

- (mowa oryginalna) Czego ty facet nie rozumiesz? Wwalasz mi się tu z mokrym płaszczem, obłoconymi buciorami i jeszcze bezczelnie pytasz, o co mi chodzi. Specjalnie włożyłam ten wieśniacki kapelusz babki, żeby nikt mi nie przeszkadzał, ale nie, musiałeś przyleźć. I to Twoje "przepraszam najmocniej". Z jakiej epoki ty się w ogóle urwałeś? Zamiast jeździć pociągiem, może powinieneś zainwestować w białego konia? Myślisz, że spotkasz miłość swojego życia w pociągu linii Wrocław Główny - Warszawa Centralna? Mylisz się. Pendolino jeździ tak szybko, że ciężarówki na szlabanach się nie wyrabiają, a co dopiero mówić o poznaniu kogoś w te trzy godziny. Wiadomości nie oglądasz? Gazet nie czytasz? Ogarnij się człowieku.

Zaniemówiłem. Przesiadłem się fotel dalej i zostałem tam aż do ostatniej stacji. Warszawa Centralna. Pociąg się zatrzymał. Wysiadłem i już nigdy więcej jej nie zobaczyłem. Na szczęście.

Natalia Semczuk